

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, wtorek 20 czerwca 1933 r.

Nr. 45.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Niemiecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 8—9 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Konferencja Londyńska na urlopie Prezydent Roosevelt zażywa wywozów.

PARYŻ. — Prasa wieczorna uważa, że wyjazd prezydenta Roosevelta na kilkudniową wycieczkę wypoczynkową morską opóźni ostateczną decyzję w sprawie rozjemstwa walutowego. W oczekiwaniu decydującego załatwienia tej sprawy konferencja londyńska znalazła się w rodzaju półwakacji, gdyż większość zdecydowana delegacji uważa, iż żadna sprawa, znajdująca się na porządku dziennym obrad, nie może być posunięta naprzód bez uprzedniego załatwienia kwestii walutowej.

PARYŻ — Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, iż w środowiskach rządowych przewidują przyjęcie przez Amerykę rozjemstwa walutowego ewentualnie w przyszłym tygodniu, w zależności od wielu czynników, mających wpływ na bezpo-

średnie interesy Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Roosevelt nie zgodził się na formułę przedłożonej propozycji, dotyczącej kontroli fluktuacji dewizy amerykańskiej przez czynniki międzynarodowe. Drugim czynnikiem, który spowodował prezydenta Roosevelta do odrzucenia propozycji londyńskiej, dotyczącej stabilizacji walutowej, miało być przeświadczenie iż stabilizacja ta nie może być dokonana w całkowitem oderwaniu od tak ważnego czynnika, jakim jest poziom cen na rynku wewnętrznym danego kraju.

LONDYN. Przewodniczący delegacji polskiej wiceminister skarbu Koc otrzymał dziś od Prezydenta Rzeczypospolitej dodatkowe pełnomocnictwa, stwierdzają-

ce rozszerzenie jego pełnomocnictw również i na prawo podpisania w imieniu rządu polskiego ewentualnych umów i porozumień międzynarodowych, jakie wynikną z konferencji w Londynie.

LONDYN. Delegacja turecka na konferencję ekonomiczną zaproponowała przedłużenie rozjemstwa celnego na 1 rok. Przewodniczący wystąpił wówczas z propozycją utworzenia podkomisji, która zajmowałaby się zagadnieniami z dziedziny polityki handlowej. Propozycja ta została przyjęta a na stanowisko przewodniczącego podkomisji powołany został delegat niemiecki Drogmann.

Tylko Niemka potrafi być matką-zbrodniarką.

BERLIN. Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Berlinie proces przeciwko 26-letniej Marcie Boddin, oskarżonej o katowanie 8-letniej córki i kilkakrotne usiłowanie zabójstwa dziecka, dla uzyskania premii asekuracyjnej w wysokości 2 tysięcy marek. Wyrodna matka przez dłuższy czas znęcała się w wyrafinowany sposób nad córką, dając jej między innymi szpilki do tykania. Chcąc spowodować ostatecznie śmierć, zrzuciła dziecko z mostu na tor kolejowy, dziecko udało się jednak uratować. Sprawa wywołuje olbrzymie poruszenie w całej opinii.

Hitler kroczy do absolutyzmu „5 punktów“

BERLIN. — Prezydent Senatu wirtemburskiego Waldman, który uczestniczył w berlińskiej konferencji przywódców narodowo-socjalistycznych, po powrocie do Sztutgartu oświadczył:

W toku obrad kanclerz Hitler ujął cały ruch narodowo-socjalistyczny w 5 punktach:

1) Wszystkie partje, zarówno markieistowskie, jak mieszczańskie, zostaną zgodnie z zasadą ujednoczenia związane.

2) Wszelka łączność elementów

internacjonalizmu, a więc marksizmu, żydostwa i wolnomularstwa, zostanie zerwana, gdyż jedynie państwo ma przywilej reprezentacji we wszystkich dziedzinach na terenie międzynarodowym.

3) Uchylone będą wszelkie różnice w charakterze stanowym, klasowym i wyznaniowym.

4) Zlikwidowany zostanie liberalny i kapitalistyczny system gospodarki.

5) Usunięty będzie system demokracji parlamentarnej.

Morskie siły Niemiec Olbrzymia flota groźbą dla pokoju

PARYŻ. „L'Ere Nouvelle“ podaje interesujące dane, dotyczące wartości bojowej floty niemieckiej. Niemcy rozporządzają obecnie czterema pancernikami. Poza tym w skład sił morskich Rzeszy wchodzi 6 krążowników, z których 5 zbudowano od roku 1925, według wszelkich zasad nowoczesnej techniki budowy okrętów bojowych. Ponadto Rzesza ma 1 krążownik szkolny, 24 torpedowce, których budowa rozpoczęła się w 1926 roku i 38 połowiaczy min. Przewidziane jest ostateczne wykonanie jednego jeszcze pan-

cernika oraz budowa drugiego w roku 1935.

Przytaczając te liczby, pismo zwraca uwagę na konieczność prowadzenia nadal w Genewie polityki bardzo ostrożnej. Wszelkie kalkulacje polityczne mogą w praktyce okazać się zawodnie. Dziennik kończy swoje uwagi zdaniem:

„Obecny rozwój floty niemieckiej i wiele innych względów nie pozwala Francji na przyjęcie proponowanego parytetu morskiego z Włochami.

Ameryka żąda zapłacenia długu wojennego

Nota St. Zjednoczonych do Polski

WASZYNGTON. Pełniący obowiązki sekretarza stanów Phillips przesłał wczoraj do ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie memorandum następującej treści:

„Rząd Stanów Zjednoczonych potwierdza odbiór noty rządu polskiego stwierdzającej jego stanowisko w stosunku do zobowiązania dłużnego wobec rządu Stanów Zjednoczonych, płatnego 15 czerwca 1933 r. Rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że rząd polski nie dokonał w całości, ani też w części płatności raty, wynikającej z istniejącego pomiędzy rządem polskim a rzą-

dem Stanów Zjednoczonych układu o długach.

Rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony jest z całą otwartością zwrócić uwagę na zagadnienia wynikające z uchylecia się rządu polskiego od dokonania wpłaty, przypadającej 15 grudnia 1932, która nie została dotychczas uregulowana ani omówiona pomiędzy obu narodami. Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla również, że rząd polski opiera się nie dokonując wpłaty powyższej raty — na zasadzie niemożności jej dokonania.

Zamordowania prałata Olszewskiego

RYGA. — Donoszą z Kowna, że w dniu wczorajszym zamordowany został były prałat Olszewski. Przebieg zbrodni był następujący: Gdy Olszewski wracał do swej posiadłości, położonej niedaleko Połagi i przejeżdżał przez las, padł z gest winy strzał. Kula ugodziła śmiertelnie Olszewskiego. Sprawcy zbrodni dotychczas

nie wykryto. Panuje powszechne przekonanie, że morderstwo dokonane zostało na tle porachunków osobistych. Były prałat Olszewski pozbawiony został święceń kapłańskich, po wyroku sądowym skazującym go na 10 lat więzienia za zabójstwo nauczycielki Uścińowiczowej.

Nieuświadomienie włościan

Ciemni chłopci oponują przeciw meljoracji wsi.

WILNO. Mieszkańcy wsi Piatkowszczyzna, gminy żyrmuńskiej w liczbie około 70, z sołtysiem Dominikiem Kozłowskim na czele, uzbrojeni w kije i kamienie, zmusili do ucieczki od pracy w majątku Piatkowszczyzna robotników, zatrudnionych przy sypaniu grobli i kopaniu rowów. Podobny wypadek zdarzył się w dniu następnym, kiedy to grupa około 50 osób z Konstantym i Wiktorem Budrewiczami na czele, uzbrojona w łopaty

i koly, zmusiła do opuszczenia miejsca pracujących tam robotników, a nawet zniszczyła groble, zasypała rowy i uniemożliwiła dalszą pracę.

Dochodzenie prowadzi prokuratura.

Złóż ofiarę na remont

Bazyliki!

WSZYSTKO DLA KOCHANYCH DZIECI!

„JANUSZEK“

WILNO,
STO-JAŃSKA 6.

Ubranka płócienne kolorowe — 2.00
fild. — 2.50
Kostjumy kąpielowe „Prima“ — 1.80
Fartuszki — 1.20

Figi fild. — 0.75
Trykociki — 0.75
niemowlęce — 1.50
Bereciki — 0.50

Skarpetki i ponczoszki — 0.50
Koszulki niemowlęce — 1.00
Kaftaniki — 1.00
Koszulki „chrześciane“ — 6.50

Kapki na wózki — 5.00
Parasoliki kolor. — 3.50
Koszulki i spodenki gimn. — 0.75
Piłki, lalki, misie.

„535“ i „536“

Atak propagandy niemieckiej na Paryż

PARYŻ. — „Journal de Debats“ przynosi dzisiaj alarmujący artykuł, zawierający sensacyjne szczegóły, dotyczące propagandy niemieckiej i jej metod, stosowanych na gruncie francuskim.

Jak stwierdza poważny organ francuskiej opinii publicznej, wielu obywateli francuskich otrzymuje od dłuższego czasu pisma propagandowe niemieckie w języku francuskim, numerowane „535 francuski“ i „536 francuski“. Nie ulega wątpliwości, że także w języku angielskim, włoskim, hiszpańskim i t. d. pisma tego rodzaju są kolportowane. Jedno z tych pism jest produktem angielskiego pułkownika, pozyskanego przez propagandę niemiecką. Twierdzi on ni mniej, ni więcej tylko, że Niemcy nie zostały w wojnie światowej pobite, lecz przerwały wojnę ze wzglę-

dów humanitarnych (!) nie chcąc dalszego rozlewu krwi. Armia niemiecka cofnęła się sama.

„Journal de Debats“ stwierdza ironicznie, iż o tym szczególe historycznym nie wiedzieli dotąd ani cesarz, ani Ludendorff, ani marszałek Hindenburg, który obecnie przyjmuje te wywody z zadowoleniem do wiadomości. Drugie pismo propagandowe wyszło z pod pióra angielskiego dyplomaty, który występuje przeciwko wiadomości o okrucieństwach, popełnionych przez Niemców. Oświadcza on, że bolszewicy dokonywali jeszcze większych okrucieństw (!!). Co do antysemityzmu hitlerowskiego, to memorał ten twierdzi, że wszystkie doniesienia są nieprawdziwe, zaś cała prasa światowa, znajdująca się w rękach żydów, przemilczała wiadomość o zbrodniach żydowskich.

Groźna choroba Hindenburga

syn ex-kajzera jego następcą?

LONDYN. Wobec uporczywie szerzonych w Berlinie pogłosek, według których stan zdrowia prezydenta Rzeszy, Hindenburga, jest tak niepokojący, że sędziwy marszałek polny od szeregu dni nie przyjmuje już nikogo i nie udziela żadnych posłuchań, berliński korespondent „Daily Herald“ donosi, że liczą się tam poważnie z możliwością jego

ustąpienia.

Jako następcę jego — według wspomnianego wyżej pisma — Hitler upatrzył sobie czwartego syna byłego cesarza Wilhelma, Augusta Wilhelma, zwanego popularnie księciem Auwi. Książę August, jak wiadomo, wszedł do Reichstagu, jako poseł narodo-socjalistyczny.

Oficerowie cesarscy powołani pod broń

WIEDEŃ. Wedle nadesłanych dziś z Berlina do Wiednia wiadomości, powołało niemieckie ministerstwo wojny na ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy dawnej armii niemieckiej w dwu terminach po 5.500 ludzi na 1 lipca i 15

sierpnia.

Pozatem powołanych zostało pod broń w tych dwóch terminach po 350 oficerów dawnej marynarki niemieckiej.

Takie same wiadomości rozeszły się dziś także w Pradze.

Gen. Schleicher przygotowuje zamach stanu

PARYŻ. Jak donosi „Matin“ z Zurychu, b. kanclerz Rzeszy gen. Schleicher schronił się do Szwajcarii i zamieszkał pod fałszywym nazwiskiem jako gość znanego bankiera zurychskiego, w jego willi w pobliżu Zurychu.

Wobec swych przyjaciół oświadczył gen. Schleicher, że przyjechał tam w celach wypoczynkowych, korespondent „Matin“ jednak dowiaduje się od jednego z mężów zaufania gen. Schleichera, że b. kanclerz Rzeszy czyni rozmaite przygotowania, które wskazują niedwuznacznie na

to, że liczy się on tylko z krótkotrwałym utrzymaniem się reżymu hitlerowskiego. Gen. Schleicher pozostaje w stałym kontakcie ze swymi podwładnymi i bada możliwość interwencji, któraby uchroniła Niemcy przed zgubą, do której wie dzie je niewątpliwie polityka nacjonalistyczna.

Główne swe wysiłki jednak zwraca gen. Schleicher w kierunku uchronienia Reichswehry od wpływów nacjonalistycznych, uważając Reichswehrę ciągle jeszcze za pewne narzędzie w swem ręku.

Brutalny Prusak

Zemsta za patriotyczne kazanie księdza - Polaka

KATOWICE. — Gdy proboszcz z parafji Wilcza Górna, w pow. rybnickim, ks. Teodor Walenta przekraczał granicę z Niemiec do Polski pod Pilchowicami, przystąpił do niego niemiecki urzędnik celny, Wilczak i aresztował go. W czasie doprowadzenia do urzędu celnego Niemiec postąpił bardzo grubiańsko, popychając proboszcza i nagłać go do przyspieszenia kroku.

Powód aresztowania jest narażenie nieznanego. Przypuszczalnie jest to

szukana ze strony Niemców za niezwykle gorące patriotyczne kazanie, wygłoszone przez proboszcza w dniu święta Narodowego, w którym ks. proboszcz wspominał o prześladowaniach Polaków w Niemczech. Ks. Walenta wyjeżdżał do Pilchowic w sprawach wyłącznie parafjalnych. Mianowicie parafia Wilcza Górna posiada po stronie niemieckiej około 10 ha ziemi, którą administruje ks. Walenta.

Cyniczny ten postępek władz niemieckich wywołał wśród wiernych i przyjaciół księdza zrozumiałe oburzenie i potępienie.

Walcmy z bezrobociem.

Bomby w Karyntji

Nowy zamach polityczny w Celowcu

CELOWIEC. Stolicą karyntyjską wstrząsnęła w nocy głośnie eksplozja, po której rozległy się trzy dalsze w odstępach pięciominutowych. Natychmiast zaalarmowano policję i wojsko.

Okazało się, że przed mieszkaniem chrześcijańsko-społecznego radcy krajowego Sylwestra Leera eksplodowała bomba, która wybiła szyby na pierwszym i drugim piętrze. Inne eksplozje nie pochodziły od bomb, lecz od naboju, które dają silną detonację, lecz nie wyrządzają szkody.

Eksplozja wywołała w Celowcu olbrzymi niepokój wśród ludności,

powodując władze do zarządzenia ostrego pogotowia wojska i policji. Dziś panuje w Celowcu spokój. Sprawców dotąd nie ujęto.

WIEDEŃ. W sprawie nowego zamachu bombowego w Celowcu donoszą, że bomba podłożona została pod mur budynku, niszcząc bramę łomu, oraz wybijając 37 szyb.

Bezpośrednio po tym zamachu eksplodowały przed kościołem OO. Kapucynów petardy, które miały, wedle obliczeń zamachowców, odwrócić uwagę policji od miejsca właściwego zamachu. W toku rozpoczętego śledztwa aresztowała policja wiele podejrzanych osób.

Koniec przesilenia gabinetowego w Hiszpanji

MADRYT. Drugi gabinet Azany nie zadowolili opinii publicznej, która spodziewała się zmiany dotychczasowej polityki rządu. Istotnie, w sferach przemysłowo-handlowych, bankowych i wśród mieszczaństwa, opozycja przeciw socjalistycznym rządóm wzrasta z dnia na dzień i kortezy nie są już uważane za przedstawicielstwo większości narodowej.

Rozwiązanie kortezów zaś pociągnęłyby za sobą nowe wybory, które niewątpliwie dałyby przedstawicielom opozycji 200 mandatów poselskich.

Trzeba byłoby więc męża opatrnościowego, który stałby poza opinią publiczną. Tym mężem miał być Azana, którego drugi gabinet jest sztucznym zagębnianiem przesilenia parlamentarnego. Mimo to, wobec zbliżających się wakacji parlamentarnych, podczas których opozycja nie będzie mogła przyjść do głosu, wszystko wskazuje na to, że ten sztuczny gabinet będzie się cieszył długim żywotem i że będzie on mógł kontynuować dotychczasową politykę rewolucyjną.

Dollfuss o położeniu w Austrii

Wywiad z kanclerzem austriackim

PARYŻ. — Podczas pobytu swego w Paryżu kanclerz Austrii Dollfuss udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Intransigeant“, w którym oświadczył, że rozgrywka między rządem austriackim, a partją narodo-socjalistyczną jest sprawą czysto wewnętrzną, z którą rząd poradzi sobie sam. Wszelkie ustępstwa i kompromisy są wykluczone, gdyż położenie gospodarcze Austrii zależy

wyłącznie od wewnętrznego porządku w kraju. Wejście narodowych socjalistów do rządu również nie da się pogodzić z udziałem w tym rządzie innych partji, które go dotychczas wiernie wspierały. W końcu Dollfuss wyraził nadzieję, że rząd niemiecki wreszcie zrozumie, iż Austriacy w swoim własnym domu sami chcą zaprowadzić porządek, i to taki, jaki uważają za stosowny.

Spekulanci na ludzkiej pracy osadzeni w więzieniu

SOSNOWIEC. W tych dniach osadzeni zostali w więzieniu dyrektorzy kopalni „Helena“, pp.: Ławnowski, Spiro i Hamburger. Aresztowanie ich stoi w związku z wyrokiem sądu starościńskiego, mocą którego zostali oni w drodze postępowania administracyjnego karnego skazani po 3 miesiące bezwzględnie aresztu za złośliwe wstręcanie górnikom wypłaty za robotnicę od sze-

regu miesięcy. Ławnowski ukrywał się przez dłuższy czas i dopiero wczoraj został przez policję wysłędzony i osadzony w więzieniu.

Jak już donosiliśmy, w kopalni „Helena“ ogłoszono upadłość i wybrano zarząd przymusowy, który stara się usanować przedsiębiorstwo. Kopalnia po dłuższej pauzie parszczy na została w tych dniach w ruch.

Krwawa walka policji z bandytami w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. Na dworcu w Kansas City w stanie Missouri przyszło do krwawego starcia między gangsterami i policją, w której padło czterech policjantów i jeden więzień kryminalny, zaś dwu dalszych policjantów odniosło rany. Policjanci mieli polecenie przewiezienia zbiegłego i pojmanego więźnia odstawić do więzienia państwowego. Kiedy wysiedli z nim z pociągu, napadli na nich grupa dobrze uzbrojonych bandytów, którzy chcieli najpierw wyrwać więźnia z

rąk policjantów. Kiedy się to nie udało, pochwycili za broń i ranił najpierw dwu poejantów. Policjanci odpowiedzieli strzałami i wywiązała się strzelanina, w czasie której wymieniono przeszło 100 strzałów.

Po strzelaniu, której ofiarą padło czterech policjantów i jeden więzień, bandyci zbiegli. Na dworcu, na którym panował silny ruch poranny, wybuchła wśród pasażerów ogromna panika.

Zapisz się na członka „Polskiego Czerwonego Krzyża“.

PIERWSZA PLACÓWKA POLSKA
POGOTOWIE ELEKTRYCZNE

ul. W. POHULANKA Nr. 2

TELEFON 1420

TELEFON 1420

Pierwszorzędnymi silami wykonuje wszelkie roboty
ELEKTRO-TECHNICZNE i RADJO-TECHNICZNE
Instalacje elektryczne, światła i siły, piorunochronów, oraz reperacja maszyn elektrycznych, Naprawa i ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych narmolitem i kwasem
WYKONANIE SOLIDNE — — — — — CENY NISKIE

Jadowite żmije... zdobywają wieś

Przerażona ludność opuszcza swe domostwa

KONSTANTYNOPOL. Ze Smyrny donoszą o niebywalej inwazji olbrzymiej ilości jadowitych żmij w jednej z miejscowości, położonej w odległości 20 km. od wybrzeża morskiego.

W okolicach tych żmije, należące do gatunku „vipera berus”, rozmnożyły się w tym roku wskutek niezwyklego upalnego lata w zastraszający sposób i obecnie w liczbie kilkuset tysięcy poczęły się gnieździć w domach i osadach wspomnianej wsi. Przerażona ludność początkowo podjęła rozpaczliwą walkę z nie-

samowitemi intruzami, która jednak nie dała żadnego rezultatu, co gorzej — pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych, które zginęły od ukąszenia jadowitych żmij. Również specjalna drużyna policyjna, wydelegowana ze Smyrny dla zwalczania strasznej plagi, okazała się bezradną, wobec czego nie było innego wyjścia, jak natychmiastowe ewakuowanie wszystkich mieszkańców wsi, którzy w odległości kilku kilometrów koczują pod gołym niebem i czekają na dobrowolny odwrót jadowitych intruzów.

Wilhelm i Alfons XIII

Pomysłowy trick sprytnego oszusta

WARSZAWA. Przed sądem grodzkim I. Oddziału w Warszawie stanął bohater wyjątkowo sensacyjnej afery. Jest to 48-letni Zygmund Witold Wesolowski, człowiek o wyższym wykształceniu. Swego czasu zwodził się Wesolowski do hr. Teresy Lubieńskiej, w której salonach bywał i opowiadał jej, że jest delegatem towarzystwa udzielającego wielkie pożyczki właścicielom majątków. Towarzystwo to, wedle słów Wesolowskiego, mie-

li finansować ekskaiser Wilhelm i zde-tronizowany król hiszpański Alfons Wesolowski potrafił przemawiać tak przekonująco, że uwierzono mu.

Hr. Lubieńska poleciła Wesolowskiego wielu domom arystokratycznym. W ten sposób oszust dostał się do majątków książąt Lubomirskich, Skarbów, oraz majątków znanych obywateli w Poznańskiem. Przyjmowano go z otwartymi rękoma, jako dobroczyńcę. Wesolowski pobierał honorarium w naturze i gotówce, oraz zwrot kosztów przejazdu kolejąmi I klasy i sleepingami. Wesolowski otrzymał tyle ofert, że musiał przyjąć sobie pomocnika, którego wybrał sobie w osobie emerytowanego kolejarza niejakiego Niskiego.

Atoli po krótkim czasie wspólnicy pokłócili się i Niski zamaskował Wesolowskiego przed policją, jako zwykłego oszusta. W czasie przewodu sądowego przewinęło się wielu świadków, a m. in. adw. Brzozowski z Poznańskiego, plenipotent amb. Chlapowski, który złożył ciekawe zeznania. Otóż, według jego zdania, Wesolowski udzielił cennych wskazówek dla administracji majątków, a za tę pracę Wesolowski wziął poprostu za za małe honorarium.

Wesolowski do winy się wogóle nie przyznaje, twierdząc uparczywie, że działał z ramienia towarzystwa które jest finansowane przez ekskaisera Wilhelma i Alfonsa XIII, nie może jednak z pewnych względów podać nazwisk swoich bezpośrednich mocodawców.

Sąd skazał Wesolowskiego na 1 rok więzienia.

Królewski gest szczęśliwego rekruta

Z Torunia donoszą: Mieszkaniec wsi Osypel, w pow. starogardzkim, pomocnik kupiecki, Jan Markiewicz, odbywający przeszkolenie rekrucie w 2-gim bataljonie strzelców w Tczewie, wygrał w drugiej połowie kwietnia w ciągnięciu 26-tej państwowej loterii klasowej pół miliona

złoty. Jak się dowiadujemy, Mazurkiewicz połowę wygranej to jest przeszło 200.000 zł., ofiarował na cele misyjne, gdyż przy zakupie losu uczynił ślub, iż w razie wygranej połowę przynajmniej na kościół. To naprawdę królewski gest skromnego rekruta.

Ostatni rycerze-bandyci na Korsyce

Tradycja vendetty na wymarcu

Z Ajaccio stolicy wyspy Korsyki nadchodzi wiadomość, iż żandarmerja kontynuuje pościg za bandytami korsykańskimi, z których trzech ukrywa się jeszcze w górach. Błędne były informacje, jakoby z ujęciem „rycerskiego bandyty”. Spada, niebezpieczeństwo napaści bandyckich minęło na zawsze.

Trzeci bandyci, cieszący się opinią bohaterów ludowych, nazywają się: Feliks Michaelli, b. żandarm Francois Bornea, oraz „bandyta w filcowych pantoflach” Morazzini. Ukrywają się oni w jaskiniach górskich, troskliwie strzeżeni przez tubylną ludność, mimo, iż ta cierpiała największą szkodę ustawicznych ich napadów. W każdym razie fakt, że są oni oddaleni od centrów cywilizacji na Korsyce i nie mogą być groźni dla bogatszych osiedli, jest już wielkim sukcesem tropiącej ich skrzętnie żandarmerji.

Bandyta Michaelli stanowi postrach ludności i turystów już od roku 1908. Przez kilka lat uchodził za zamordowanego podczas strzelaniny między dwiema bagdami. Ostatnio widywano go jednak tak często, że nie ulega wątpliwości, iż

pogłoska ta była mylna.

B. żandarm Bornea uważa się za rycerskiego bandytę w najlepszym stylu. Od czasu do czasu „zaszczyca” posterunki żandarmerji listami, w których tłumaczy się, że nigdy jeszcze nikogo nie zamordował i że woli się żywić dziczyzną i ziołami zamiast przelewać krew napadniętych. Wyprawy rabunkowe organizuje w ostateczności, a napada wyłącznie na ludzi bardzo bogatych. W jednym z listów zaproponował władzom, że odda się dobrowolnie w ręce swoich byłych kolegów, ale pod warunkiem, że nie będzie traktowany jako zwykły bandyta. Propozycję tę odrzucono.

Trzeci bandyta Murazzini należy również do gatunku „bandytów honorowych”. Przed laty musiał uciekać przed pościgiem władz za morderstwo dokonane w sprzeczce z pewnym sąsiadem. Od tego czasu utrzymuje się z napaści rabunkowych; które wykonuje w pantoflach filcowych. Najtrudniejsze wyprawy górskie odbywa Marazzini w pantoflach i w plecaku ma zawsze rezerwową parę.

Krwawe morderstwo rabunkowe

W Kielcach odkryto morderstwo dokonane prawdopodobnie w celach rabunkowych na osobie dozorczyńi domu przy ul. Wesolej № 57, Marjannie Wojdałowicz, liczącej 52 lata. Na ślad zbrodni wpadł zupełnie przypadkowo lokator tego domu Stefan Lukas, który poczuwszy trującą woń, udał się z teściową swą Marją Nicpoń do suteryny Drzwi od stróżówki były zamknięte na kłódkę.

Zaalarmowana policja otworzyła drzwi i po wejściu do ciemnej izdebki zastała na

łożku zbroczone krwią zwłoki Wojdałowiczowej w stanie rozkładu, przyozem głowa przyłożona była poduszką. Mord dokonany został przy pomocy jakiegoś tępego narzędzia. Zbrodniarz po dokonaniu zabójstwa zamknął za sobą drzwi na kłódkę i zbiegł w niewiadomym kierunku. Sekcja zwłok wykazała, że mord został dokonany w nocy z 11 na 12 b. m. Organa śledcze policji państwowej prowadzą energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy.

„Święto Spółdzielczości”

Kulturalna praca 85 p. p. z Nowej Wilejki

W niedzielę ubiegłą mieszk. N. Wilejki mieli miłą rozrywkę w postaci uroczystego obchodu „Święto Spółdzielczości” jaką im zgotował „Teatr Żołnierski 85 p. p. z Nowej-Wilejki.

Dzięki i inicjatywie i osobistemu kierownictwu majora Bierowskiego i por. Białonowicza imprezy widowiskowe wyszły nadzwyczaj udanie.

Mieszkańcy N. Wil. bawili się doskonale i brali czynny udział w rozmaitych zawodach, jak np. bieg w worku, wyścigi z jajami, strzelanie do celu. Wielu próbowało szczęścia i zapuszczało wędkę miast ryb łowiac... słodczyce.

Teatr Żołnierski wystawił popularne widowisko „Wesele krakowskie” zachwycając wszystkich werwą i życiem „prawdziwego krakowiaka”.

Trzeba zaznaczyć, że radość i zabawę połączono także z pożytecznym.

Por. Białonowicz wygłosił ze swadą zajmujący i wszechstronnie ujmujący wykład o znaczeniu spółdzielczości, wystu-chany przez publiczność z zaciekawieniem.

Wesoła i huczna zabawa, przy dźwiękach orkiestry 85 p. p. zakończyła tę pożądaną imprezę.

Omawiając powyższe, nie od rzeczy będzie wspomnieć budującą i pełną poświęcenia dla krzewienia kultury i polskości na kresach, wśród włościństwa wileńszczyzny pracę kpt. Teodorczyka i pani Obolewiczowej, którzy z namiętnością godnym zapalem podjęli się przeprowadzenia tej imprezy.

J. Ż.

ROZPOWSZECHNIJCIE „GŁOS KRESOWY”

SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Leśniewska ze łzami w oczach i rozdzierającym szlochem rzuciła się na kolana przed łożkiem syna.

— O Boże! Nie odbieraj dziecka. Nie karz mnie tak okrutnie.

Dyrektor Manolescu łagodnie podniósł zboląłą matkę, a dłoń jego mimowolnie poczęła gładzić jej włosy.

— Proszę się uspokoić, kochana pani! Przecież nie wszystko jest stracone.

W międzyczasie lekarz skończył badanie chorego. Twarz jego była naprawdę poważna, lecz słowa brzmiały pocieszająco.

— Mamy tu do czynienia z ciężką recydywą poprzedniego zapalenia. Stan jest naprawdę poważny, ale nie tak bardzo niebezpieczny. Miejmy tedy jak najlepszą nadzieję i nie szczydźmy trudów, a wszystko skończy się pomyślnie! Grunt, to wzmocnić chłopca odpowiednim odżywianiem na tyle by przewyciężyć mógł chorobę.

To mówiąc zapisał odpowiednie lekarstwo i dżetę, a pani Szwalbe gospodyni domu pobiegła natychmiast do najbliższej apteki po lekarstwo.

— Nim jednak opuściła mieszkanie zdążył jej wsunąć stołotowy banknot w rękę.

— Dobra pani — rzekł jej proszę się postarać za te pieniądze dostarczyć choremu chłopcu odpowiednie odżywienie i opiekę. Gospodyni przyrzekła uczynić wszystko co w jej mocy i pożegnawszy się z dyrektorem wybiegła na ulicę.

Doktor zapakował walizkę z instrumentami, a skłoniwszy się pani Leśniewskiej zabierał się do wyjścia, nie

pozostawiając dyrektorowi nic innego jak równie opuścić mieszkanie.

Ułcisnął więc serdecznie rękę sekretarki i obiecał za kilka dni jeszcze raz tu zawitać.

Nieszczęśliwa matka tak bardzo była przejęta chorobą synka, że z trudem wykrztusiła kilka zaledwie słów podziękowania lecz dziękczynne spojrzenie dostatecznie wyrażało cały ogrom jej wdzięczności.

— A gdy drzwi zamknęły się za obydwojma mężczyznami upadła młoda kobieta na kolana.

Ojciec Niebieski — szepotała w żarliwej modlitwie.

— Zachowaj życie mego dziecka, i wielką opieką otacz szlachetnego człowieka.

W międzyczasie: spotkana po drodze taksówka zawiozła pana Monolescu przed bramę jego willi.

Było już dobrze po północy, gdy zamysłony wstępował na schody wiodące do sypialni.

— Mój Boże — myślał. — Jakże niesprawiedliwym jest los ludzki.

Podczas gdy tyle kobiet żyje w szczęściu i luksusie otoczone uwielbieniem i miłością, której nawet ocenić nie potrafią, dzielna i dobra pani Leśniewska ciężko musi borykać się z życiem, by wywalczyć sobie i dziecku skromną egzystencję.

Czyż nie zasługuje właśnie ona na miłość i uwielbienie najszlachetniejszego człowieka?

I niestety taka kobieta opuszczona została, niegodnie przez męża, któremu ofiarowała czystość swych uczuć!

Tak pogrążony w myślach, dotarł wreszcie pan Ma-

nolescu do drzwi swej sypialni, gdy uchylił jednak je nieco, cofnął się z przerażeniem.

Bo oto jakiś przykry zapach wypełniał cały pokój, a najczystsze zatrute powietrze, dusiło niemal wehódzącego.

Jednym skokiem znalazł się dyrektor na balkonie i szeroko otworzył drzwi.

Czyste powietrze wtargnęło do sypialni, wypędzając zgromadzony gaz. Dyrektor zapalił światło, i nagle ciche syczenie zwróciło jego uwagę.

— Przerażenie zmroziło mu krew w żyłach. Coby to mogło oznaczać?

— Ostrożnie więc począł się posuwać w kierunku dziwnego odgłosu i wreszcie odkrył, że wydobywa się on z drzwi ukrytych w ścianie, a wiodących do buduaru żony. Jeszcze chwila a stalowa butelka z gazem znalazła się w jego rękach.

Nieostrożny bowiem margrabia, rozzuchwalony dotychczasowem powodzeniem swych planów, nie czekał owych dziesięciu minut pod drzwiami dyrektora, lecz odkrećwszy kurek, udał się z powrotem do kochanki, by z nią przepędzić ów określony czas.

To też pogrążony w pieszczotach, nie słyszał powrotu pana Manolescu i zapobiec nie mógł zbliżającej się katastrofie.

Z początku stał dyrektor jak skamieniały na miejscu. Miał jego podsuwała mu jak najokropniejsze przypuszczenia lecz szlachetne serce jednak nie mogło się na nie zgodzić.

— Raz jeszcze wyszedł więc na balkon i spojrział w kierunku okien Azy.

Niestety, w buduarze artystki paliło się światło, pomimo, że przed dwiema już godzinami, ciemność panowała tam zupełna.

(D. C. N.)

KRONIKA

Kradzież w Syndykacie Rolniczym

Szczepienie ospy

Na murach miasta ukazało się rozporządzenie magistratu o przymusowym szczepieniu ospy u dzieci.

Niestosującym się do powyższego rozporządzenia grożą dotkliwe kary.

Stan pogody

Według sześcioletniego kalendarza od połowy czerwca do końca miesiąca będą lały deszcz, śnieg i zimno, i tylko na krótko w niektórych dniach nastąpi wypogodzenie.

Pod sąd doraźny

Dowiadujemy się, że śledztwo przeciwko Kaczanowskiemu, zabójcy przed. więz. Borejszy, zostało już ukończonym w trybie przyspieszonym i akta skierowane do sądu doraźnego.

Tak więc widmo szubienicy stanęło przed mordercą!

Przeciętnie...

Niedawno Monopol Zapalczany wypuścił na rynek zapalki t. zw. „inpregnowane” z nadpisem na pudełku „przeciętnie 43 zapalki”. Wprost wierzyć się nie chce, aby tak poważna instytucja jaką jest Monopol Zapalczany mogła dopuścić taki błąd. Przecież sważywszy że pudełko nie jest zabezpieczone żadną opaską (za czasów zaborczych było zaklejone t. z. banderolą akcyzową) daje sprzedawcom olbrzymie pole do nadużyć.

Wygląda to tak jakby na banknocie dolarowym zrobić nadpis: „przeciętnie 100 centów”... lecz może być i 92...

Zważywszy, że cena zapalek nadal pozostaje tak wysoka że nie stoi w żadnym stosunku do cen innych artykułów pierwszej potrzeby, które uległy poważnej zmianie, mamy nadzieję, że powołane czynniki zajmą się wreszcie tą sprawą i uregulują te anormalne rzeczy w Monopolu zapalczanym.

Berad.

Harce motocyklisty

Na ulicy Grodzkiej, motocykl, kierowany przez Łukaszewicza Kazimierza, zam. ul. Sierakowskiego 12, najechał na przechodzącą przez jezdnię dziecko Turzańskiego Szołoma, zam. Mickiewicza 41.

Należy nieco ukrócić swawolę harcówników na tych stalowych rumakach.

Wileńscy gangsterzy

Wielką sensację wywołała wczoraj w mieście sensacyjna kradzież auta marki Essex w l. p. Stelmasiwicza Witolda, zam. ul. Montwiłowska 10.

Wszczęte energiczne śledztwo ujawniło sprawcę w osobie niejakiego Grzebień-Grzebieńewskiego Nikodema ul. Święciańska 19, którego natychmiast zatrzymano wraz z autem.

Pierwszy występ polskiego gangstera spalił na panewce.

Kradzież na kolei

Paszkowski Aleksander m-o Kieny, st. zawiadowca odcinka drogowego, zameldował że w dniu 16 b. m. nieznaną sprawcy z dwóch niezręcznych semaforów skradli 20 mtr. stalowej linki oraz wycieli z pustej koszaraki r-mę okienną.

Policja prowadzi dochodzenie.

Tragiczna sprzeczka

Zienko Aleksander zam. w wsi Wołoczki, gm. grodeckiej, zameldował policji, iż syn jego Włodzimierz, idąc razem ze swym rówieśnikiem Zienko Mikołajem do Szkoły posprzeczał się z nim i został przez zaperzonego Mikołaja uderzony nożem w głowę.

Włodzimierz dostał silnego krwotoku i zmarł nagle.

Małoletniego zloczyncę aresztowano. Zwłoki chłopca przekazano władzom śledczym.

Z bronią nie ma żartów

Na pastwisku wsi Zusino, gm. kiemieliskiej, Karkacz Jan, pasąc krowy, począł się bawić fuzją.

Strzelał z niej do celu, do ptactwa bawiąc się znakomicie.

Zabawa ta jednak skończyła się bardzo źle. Gdy fuzja zacięła się, wówczas Karkacz począł tak długo manewrować, aż spowodował wystrzał.

Kula trafiła Karkacza w brzuch i duży palec lewej ręki.

Epilog tragicznej zabawy skończył się na stole operacyjnym w Święcianach.

Krewki podróżny

Na trakcie Wilno—Nowo-Wilejka st. sierżant 6 p. p. Leg. Cieśla Władysław (Śloneczna 4), najechał rowerem na idącego Mieszkiśka Edwarda i potrącił go nieco kołem, nie zadając cielesnych obrażeń.

Krewki Mieszkiśki wyjął nagle rewolwer i groził zastrzeleniem wojskowego.

Jednak sierżant nie dał za wygraną i przy pomocy przechodniów odebrał awanturkowi broń i oddał ją do IX kom. P. P.

Mieszkiśki będzie odpowiadał za bezprawne noszenie broni.

Krwawa zabawa wiejska

Zdżiężenie moralne, panujące wśród młodzieży wiejskiej przybiera coraz straszniejsze rozmiary. Raz poraz na łamach pism codziennych zjawiają się wzmianki o krwawym epilogu zabawy, gdzie pod wpływem nadmiernej dozy alkoholu człowiek staje się zwierzciem.

We wsi Poddziszna gm. Widze na zabawie wiejskiej 17-letni Kaczewicz Józef w trakcie powstałej sprzeczki uderzył nożem w okolicę serca Luchańcewicz Konstantego mieszkańca wsi Czeszulońce, gm. Widze.

Z powodu wielkiego upływu krwi Luchańcewicz nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Samobójstwo paralityka

MOŁODECZNO. — Umysłowo-chory kaleka, sparaliżowany Czerniawski Andrzej zam. ul. Sucha 15 kilkakrotnie już próbował popełnić samobójstwo przez powieszenie, za każdym razem razem rodzina zdolała zamach na życie udaremnić. W dniu 18 bm., gdy cała rodzina, korzystając z pięknej pogody wyszła na spacer. Czerniawski Andrzej po raz czwarty targnął się na życie.

Niestety, tym razem skutecznie. Skoro domownicy przybyli do domu i zaniepokojeni nieobecnością kaleki zajrzeli do komórki — oczom ich przedstawił się straszny widok.

Oto na ucepionej na haku linie wisiał żółty już trup Czerniawskiego.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono do przybycia władz prokuratorskich.

Dokąd idziemy wieczorem?

TEATRY

Teatr Muzyczny Letnia. Dziś rozpoczynają szereg występów znakomici artyści Stolicy w wielkiej rewii w 17 obrazach „Hallol Witsjoi”.

Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim. Dziś o g. 8.15 wiecz. Teatr Letni bawić będzie tłumnie zebrana doborowa publiczność, świetną pełną humoru komedią w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego, „Piorn z jasnego nieba”.

Bacność stolarzel

Okazyjnie sprzedają się bardzo tanio albumy meblowe. Dowiedzieć się w redakcji „Głosu Kresowego”.

MOŁODECZNO. — Sekretarz Syndykatu Rolniczego w Mołodecznie ul. Postawska 15, p. Witkowski Czesław zauważył przychodząc raz do biura, że w składzie towarowym Syndykatu Roln. w Wilnie, oddział w Mołodecznie nieznaną sprawcy przy pomocy podrobionego klucza otworzyli skład i zabrali stamtąd 20 worków soli wagi 1000 kg. na ogólną sumę

360 zł.

Energiczne śledztwo stwierdziło, że kradzieży dokonał Teodorczyk Antoni, zam. ul. Sienkiewicza 48 robotnik, który przycisnięty do muru, wskazał tych, którzy kupili od niego sól. Zdołano jeszcze odebrać 100 kg. reszta przepadła.

Dochodzenie w toku.

RAGJO WILEŃSKIE.

Wtorek, dn. 20 czerwca 1933.

—Giełda rolnicza. 15.35—Muz. popularna—(płyty) 16.00—Muzyka. 17.00—Pogad. muz. 17.15—Koncert chóru ukraińskiego. 18.15—Przyroda Palestyny—odezły. 18.35—Recital ferlep. 19.20—„Mniejszość niemiecka we Włoszech—odezły lit. 19.40—„Na widnokręgu”. 20.00—Godzina żyweń—(płyty). — 20.30—Pras. dz. radiowy. 21.00—Wiad. rolnicze. 21.10—Koncert popul. 22.00—Feljeton Kornela Makuszyńskiego. 22.15—Muzyka. 22.25—Wiad. sport. 22.35—Kom. met. 22.40—23.00—Muzyka tan.

Dr. Blumowicz

cher. weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. WIELKA 21 telef. 921
od 9-11 3-8.

Dr. GINSBERG

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 567,
od godz. 8 — 1 i 4 — 8.

Zgubione rękawiczki w kinie „Wanda” w Nowej Wilejce dn. 18. VI r b. można odebrać w oddziale „Głosu Kresowego” ul. Gimnazjalna 9 od 8—9 rano.

Ostatnie nowości sezonowe

już nadeszły
prosimy odwiedzić
NASZ POLSKI Skład konfekcyj, galanterji i trykotaży
W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30

Ostatnie modele bluzek jedwabn.	d. Najnowsze desenie koszul	M.
Nowy krój bielizny jedwabnej	d. Najmodniejsze wzory krawatów	M.
Modne jedwabne parasolki	d. Ostatn. fasony kołnierzy „Opus” „Gezet”	
Sliczne nowe kołnierzyki	d. Najwięk. wybór modn. rękawiczek	
Sezonowy wielki wybór. Nowe niskie ceny.		

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

Dźwięk. Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

Dźwięk. Kino-Teatr

ADRJA

ul. Wielka 36.

Świetni dźwiękowy-dramat-sensacyjno-salonowy

Arsene Lupin (Dzientelmen wlamywacz)

W rol. gl. dwaj najslawniejsi aktorzy swiata

John i Lionel Barrymore. Ciekawa interesująca akeja. — Nad program: „Uwiedziona”.

Tylko 2 dni! Nieb. sensacja! Wielki POTRÓJNY program.

1) „Znak Zorry” arcy-sensacyjno-awanturnicze przygody najrzeczniejszego.

człowieka swiata Dauglasa Fairbanksa.

2) „Mogila nieznanego żołnierza”

montażen. film polski w-g pow. A. STRUGA. W rol. gl.: Marja Malicka, Górczyńska, Bronisłówna, Walter, Jerzy Marr, Leszczyński i Justian.

3) Komedja amerykańska pełna humoru i dowcipu

Dziś! Najnowsze arcyd., wysw. po raz pierwszy w Wilnie!

p. t. Szatański plan sensacyjny

TOM MIX. Dziewczę z Singapore dr. w 8 akt. w roli głównej

Nad program: potężny salonowo-erotyczny dramat w 10 akt. W rolach głównych ALON HALE i PHYLIS HAYER.

Popierajcie L. O. P. P.

WARUNKI PRENUMERATY: W WILNIE z odnośnieniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie. — NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr 1-o szpaltowy (układ 4-o szpaltowy) pobiera się: Na 1-szej stronie 25 gr. — 2-giej stronie 15 gr. — 3-iej stronie 15 groszy — 4-iej stronie 10 groszy. Komunikaty za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. W numerach świątecznych o 10 proc. drożej. Drobne ogłoszenia do 5 wierszy — 1 złoty. Ogłoszenia o wolnych lokalach o 10 proc. taniej. Dla poszukujących pracy o 50 proc. taniej.

Nekrologi — według umowy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Leon Gryszkiewicz-Juskiewicz.

Druk. J. Lewina Niemiecka 22.